

Mrozu, Chcę do Ciebie wrócić

kurzy się stół
siwieją krzesła
milczą jak grób
od kiedy trzasnęły drzwi

straszy jak duch ze ściany kalendarz
wciągam do płuc szarość tych dni
cierpię jak świat co krzyczy w nagłówkach
zajmę się nim gdy nabiorę sił
zacznę mój plan od własnego podwórka
posprzątam i muszę stąd iść

chcę do ciebie wrócić
po prostu znowu z tobą być
gdybyś weszła w moje buty
zrozumiałabyś ten syf

spróbuj sobie to przypomnieć, mała
kiedy słuchaliśmy pierwszych płyt
gdy dostałaś w domu pierwszy szlaban
a ja broniąc ciebie dostałem w pysk
wiesz że nie istnieją ideały
my nie musimy nimi być
gadaliśmy o tym godzinami
a teraz to nie znaczy nic
zupełnie nic

chcę do ciebie wrócić
po prostu znowu z tobą być
gdybyś weszła w moje buty
zrozumiałabyś ten syf

chcę do ciebie wrócić
to miasto mi nie daje żyć
dlaczego byłem aż tak głupi
i pozwoliłem tobie wyjść?
pozwoliłem odejść, odejść